

W LUBLINIE I W KRAKOWIE

KRZYSZTOF GLOBISZ: TERAZ GRAM CAŁYM CIAŁEM

SPEKTAKLE W STYCZNIU I W LUTYM

Spektakl „Wieloryb The Globe” obejrzymy 10 stycznia (wtorek) o godz. 20 w Teatrze Starym w Lublinie, 18, 19 i 20 stycznia o godz. 19 oraz 15, 16 i 17 lutego o godz. 19 w teatrze Łaźnia Nowa w Krakowie.
Bilety na stronach laznianowa.pl oraz bilet.teatrstary.eu



Próba spektaklu „Wieloryb The Globe”



Marta Ledwoń, Krzysztof Globisz, Zuzanna Skolias w „Wieloryb The Globe”

MARTA GRUSZECKA

Upór, potężny animusz do przewyżnienia ograniczeń ciała i charyzma, którą choroba tylko podkreśla. Krzysztof Globisz, filar polskiej sceny teatralnej i filmowej, wraca do widzów jako wyrzucony na brzeg wieloryb. Pozbawiony niektórych zdolności do komunikacji z otoczeniem, trafia do serca widza bardziej niż zwykle. I to przez słuchawki.

➔ Krzysztof Globisz, urodzony 16 stycznia 1957 r. w Siemianowicach Śląskich. Polski aktor, reżyser, profesor krakowskiej PWST. Grał u Wajdy, Kieślowskiego, Kolskiego, występował na niemal wszystkich scenach teatralnych w Polsce. 18 lipca 2014 r. wychodzi ze studia Polskiego Radia w Warszawie, w którym nagrywał słuchowisko „Martwe dusze” Nikołaja Gogola. Kilka godzin później w hotelu dostaje udaru mózgu. Ten paraliżuje prawą część jego ciała i powoduje afazję.

POWRÓT NA SCENĘ

To nie tylko biografia jednego z najważniejszych polskich aktorów, ale i tekst spektaklu „Wieloryb The Globe” czytany przez Zuzannę Skolias i Martę Ledwoń. Niegdyś studentki Krzysztofa Globisza, dzisiaj sceniczne partnerki w sztuce, która ma być terapią dla publiczności. I od wejścia aktora na scenę taką terapią jest. Ale od początku.

Dwa lata po udarze Krzysztof Globisz wrócił na scenę teatralną w spektaklu „Podopieczni” Pawła Miśkiewicza. Aktora przywitały wtedy owacje na stojąco. Wzruszona była zarówno publiczność, jak i sam Globisz. Stało się jasne, że lekarze, którzy założyli, że w ludzkim ciele aktora już z nami nie ma, byli w błędzie. Na szczęście znalazł się ktoś, kto postanowił to założenie obalić. O historii Globisza, a dla nich prywatnie profesora i mentora w szkole teatralnej, rozmawiali pewnego wieczoru jego byli studenci - Ewa Rysowa, Zuzanna Skolias i jej mąż Mateusz Pakuła. Młodzi twórcy wymyślili spektakl, którego bohaterem będzie Krzysztof Globisz. Ten chory, spa-

ralizowany i oderwany od codzienności. Główną rolą miała być dla niego postać wieloryba. Niegdyś przemierzającego najgłębsze wody oceanów, dziś wyrzuconego na brzeg i usiłującego porozumieć się ze światem. - Wieloryb jest supermetaforą. Poza tym zawsze miałem wrażenie, że Krzysztof jest monstrualny; nie chodziło o jego fizyczność, ale o jego osobowość i charyzmę. Kiedy byłem na II roku dramaturgii, asystowałem Petrowi Zelence przy spektaklu „Oczyszczenie”, w którym Krzysztof grał główną rolę. Podglądałem go w czasie spektakli i myślałem: „Ten człowiek jest zwierzęciem teatralnym, bestią, która wymiata innych ze sceny”. Kiedy zobaczyłem go po raz pierwszy po udarze, miałem wrażenie, że ta zwierzęcość jest zassana. Bycie na scenie budzi ją w nim na nowo. Krzysztof musi grać - opowiadał Małgorzacie Wach z „Wyborczej” Mateusz Pakuła, scenarzysta „Wieloryba The Globe”.

OWACJE NA STOJĄCO

Kiedy Pakuła przedstawił Krzysztofowi Globiszowi pomysł na historię

wieloryba wyrzuconego na brzeg i zapytał wybitnego aktora o siłę do powrotu na scenę, Globisz odpowiedział tylko: „Wieloryb chce”. Każdy, kto miał już okazję zobaczyć spektakl, może potwierdzić olbrzymią chęć walki z ograniczeniami ciała. A przy tym niebywałą charyzmę aktora! Tej nie zmienił nawet udar mózgu. Krzysztof Globisz uparcie wypowiada słowa, dowcipkuje, gra na harmonijce, a nawet razem z działaczkami Greenpeace’u śpiewa „I want to break free” zespołu Queen. I kiedy aktorki śpiewają mu „With a little help from my friends” („Co byś zrobił, gdybym nagle zaczął fałszować?”, „Pożycz mi uszu, a ja ci zaśpiewam” i „Z małą pomocą przyjaciół przeżyję” - brzmia tłumaczone na polski fragmenty piosenki) grupy The Beatles, Globisz nu-

ci melodię i uśmiecha się pod nosem. I mimo że woda wyrzuciła go na brzeg, on sam czuje się na scenie nadal jak ryba (albo wieloryb) w wodzie.

Publiczność, która miała możliwość obejrzenia spektaklu podczas festiwalu Boska Komedia, dziękowała aktorowi długimi brawami na stojąco. Globisz wyszedł do niej trzykrotnie i zażartował: - Dość, dość. Nie, Krzysztofa Globisza nigdy dość. 🌟

➔ „Wieloryb The Globe” Ewy Rysowej to jedna z dwóch koprodukcji w ramach tradycyjnego cyklu „Purgatorio” Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Boska Komedia”. Twórcami spektaklu są teatr Łaźnia Nowa i Teatr Stary w Lublinie